

Bój o twierdzę

24.02.2014.

CHOSZCZNO Inscenizacja historyczna „Kierunek Choszczno 69”; obrazująca fragment II wojny światowej w Arnswalde w 1945 roku oraz spotkanie z historykiem SŁAWOMIREM GIZIŃSKIM, który opowiadał o operacji „Sonnenwende”, to dwa najważniejsze akcenty sobotnich obchodów 69. rocznicy zakończenia walk o Choszczno.

Scenariusz bitwy o Arnswalde, którego autorem był szef stowarzyszenia Pomerania 1945 MAREK ŁUKASIK przewidywał bój spotkaniowy Rosjan i Niemców w Parku Moniuszki. Ci pierwsi nacierali na Choszczno już od dwóch tygodni, natomiast drudzy nie spodziewali się, że dowódcy nakażą im aż tak długo bronić miasta, i to często za wszelką cenę.

Rekordowa frekwencja

Grupy rekonstrukcyjne biorące udział w inscenizacji „Kierunek Choszczno 69”, w sobotni poranek narobiły dużo zamieszania w centrum miasta, głównie samą obecnością. Choć już od trzech dni w przebraniu rosyjskich żołdaków roznosiliśmy ulotki informujące o tym spektaklu, to jednak zdarzało się, że podchodzili do nich mieszkańcy pytając o powód tego całego zamieszania. Nam trafiło się nawet to, że jedna z mieszkank ul. 22 Lipca zapytała nas o to, gdzie mieści się... Park Moniuszki. – Tak czy inaczej reklama się opłaciła, bo na spektakl przyszło bardzo dużo widzów – komentuje te poczynania szef Fundacji „Pasje”; MACIEJ WYSZKOWSKI. Chwali się też, że zarówno on jak i jego koledzy wzięli udział w wielu wojennych produkcjach, w tym również tych, których realizatorem był BOGUSŁAW WOŁOSZAŃSKI. Choć on żałował, że nie zgodziliśmy się na przywiezienie do Choszczna czołgu, to jednak w tłumie poznaliśmy wielu pasjonatów historii, w tym także takich, którzy tworzą podobne grupy rekonstrukcyjne. – Jutro zapraszamy do Poznania, tam również będzie bardzo głośno – mówi KAMIL ZAPOTOCZNY z Gorzowa Wielkopolskiego. Nie dało się ukryć, że on i towarzysząca mu dziewczyna preferują klimaty polskiej armii, bo obydwójce mieli na sobie mundury naszych żołnierzy. W tłumie pojawiło się też wiele osób, które bardzo dobrze znały uzbrojeniowe klimaty, szczególnie te, którymi posługiwała się Armia Czerwona. – Jeszcze dużo by się dało tu poprawić – zauważa WALDEMAR KASZUBA. Zapewnia, że dobrze wie co mówi, bo jest emerytowanym oficerem i niektóre egzemplarze armat czy też broni osobistej były mu doskonale znane.

Realne widoki

Dokładnie o 14.00 w Parku Moniuszki pojawił się rosyjski zwiadowczy wóz bojowy BA 64. Szybko zawrócił, bo przywitał go silny ogień prowadzony przez żołnierzy niemieckich ukrytych za dwoma barykadami. – Myślę, że takich lub podobnych epizodów w tej wojnie mogło być bardzo dużo. Zapewne także i w Arnswalde – mówił narrator inscenizacji ŁUKASZ GŁADYSIAK, redaktor naczelny czasopisma „Militaria XX wieku”. Chwilę później Rosjanie podciągnęli armaty i zaczęli ostrzeliwać barykady. – Zintegrowana z ich wybuchami pirotechnika tworzyła bardzo realne widoki, a podrywana eksplozjami ziemia często sypała mi się na głowę. Piorunujący efekt! – mówił JANUSZ WOŚ. Sami inscenizatorzy też stwierdzali, że choszczeński pokaz był wyjątkowy. – Dynamikę akcji charakteryzują pojazdy bojowe. Nie możemy zbyt tego rozciągać, bo stałoby się to mało atrakcyjne – tłumaczył ubrany w mundur niemieckiego oficera M. Łukasik. O tym, że nie było to nudne świadczyła burza oklasków, którą odebrali po zakończeniu inscenizacji. Potem każdy chciał porozmawiać z aktorami. Była też chwila na to, żeby złożyć kwiaty pod obeliskiem „50-lecia Polskiego Powojennego Choszczna”. Tu w rolę warty honorowej wcielili się sami rekonstruktorzy.

Operacja „Sonnenwende”;

Po południu w sali lustrzanej Choszczeńskiego Domu Kultury o historycznych faktach operacji „Sonnenwende” opowiadał SŁAWOMIR GIZIŃSKI. Na początku czekała na niego miła

niespodzianka, bo radna sejmiku KRISTYNA WIŚNIEWSKA-BUGAJ odznaczyła go Odznaką Honorową Gryfa Zachodniopomorskiego, a tych, którzy przyszli posłuchać zaskoczyła wystawa starych zdjęć, którą zaprezentowało Stowarzyszenie „Choszczno Plus – Operacja Kultura”. – Fajnie jest gdy mieszkańcy sami podejmują się zrobienia czegoś coś pożytecznego dla miasta – mówi burmistrz ROBERT ADAMCZYK. Tu jako ciekawostkę możemy też podać, że wspomniane wyżej stowarzyszenie, a dokładniej SEBASTIAN SOSNOWSKI pracuje nad wirtualną wersją choszczeńskiego rynku sprzed 100 lat. S. Giziński, współautor książki „Oflag II B Arnswalde. Jenieckie losy” dużo mówił o militarnych poczynaniach sił niemieckich i radzieckich. Jego zdaniem Arnswalde zostało nie wyzwolone lecz zdobyte. Uważa też, że to 22 a nie 23 lutego powinno obchodzić się jako dzień zakończenia walk o Choszczno. Dużo emocji było gdy zaprezentował kilkadziesiąt zdjęć powojennego Choszczna. Tu bardzo mocno komentowali to panowie JÓZEF JAŁOSZYŃSKI i STANISŁAW JÓSKO, którzy doskonale pamiętają tamte czasy. Pytali też gdzie się podziały dwie armaty, który kiedyś stały w Parku Moniuszki? Organizatorami obchodów 69. rocznicy zakończenia walk o Choszczno byli: Urząd Miejski w Choszcznie oraz Fundacja „PASJE”.

Tadeusz Krawiec

{gallery}kierunek69_2014{/gallery}